

Sezon 1971/72

Pozycja 2/101

# PAŃSTWOWY TEATR LUDOWY w Nowej Hucie

Dyrektor i kierownik artystyczny — **WALDEMAR KRYGIER**

Z-ca Dyrektora d/s administracyjnych — **JAN WĄTROBA**

Kierownik literacki — **KRZYSZTOF MIKLASZEWSKI**

Kierownik artystyczny Sceny NURT 71 — **JAN GÜNTNER**

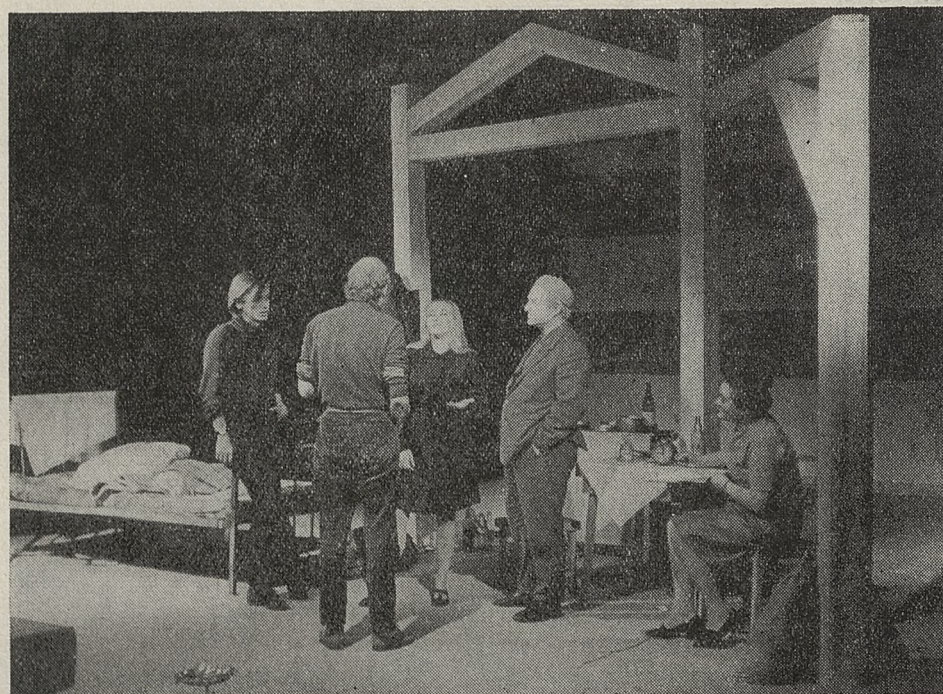
Scena „NURT“ 1971

W Budynku zaplecza PTL

Pozycja 1

Aleksander Bednarz

## DZIEŃ DOBRY, MARIO



ZDJĘCIE Z PRÓBY

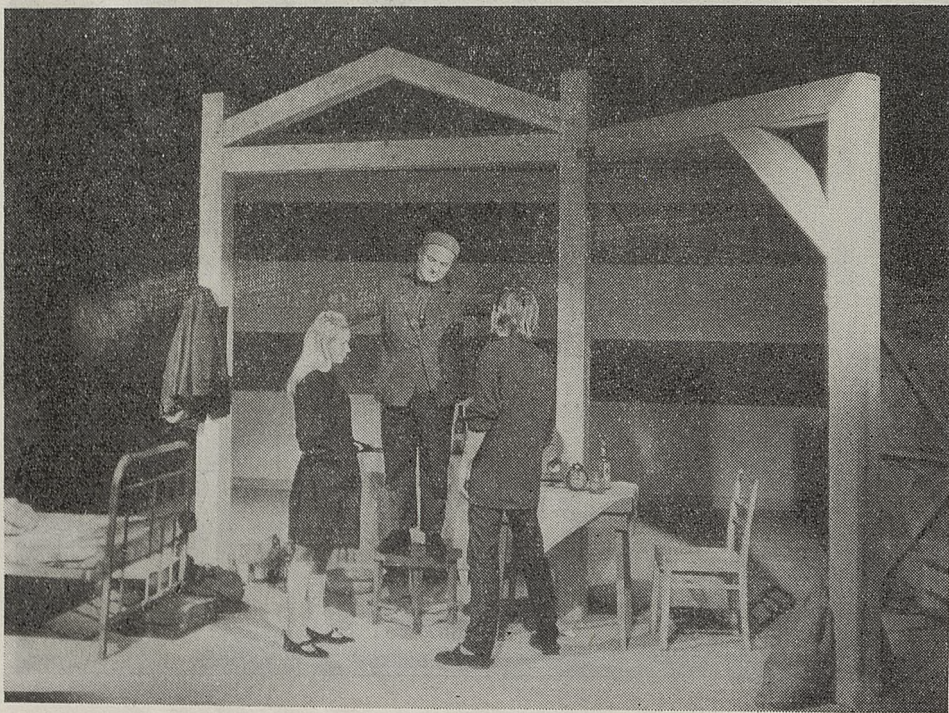


Sztuka aktora Teatru Ludowego — Aleksandra Bednarza otwiera działalność Sceny NURT 71, o której jednym z podstawowych celów jej kierownik artystyczny Jan Güntner napisał w wystąpieniu programowym:

„Scena NURT 71 zwiąże się z młodym i najmłodszym pokoleniem twórców. W sztywnej strukturze polskiego teatru wielu z nich znajduje się na marginesie, czekając daremnie na możliwość konfrontacji. Jako kierownik artystyczny Sceny będę dążył do tego, żeby głównym nurtem sceny stały się debiuty teatralne i prapremiery sztuk i scenariuszy polskich pisarzy młodego pokolenia. W polskim życiu teatralnym istnieje bowiem pilna potrzeba konfrontacji z ludźmi, którzy — być może — już w niedalekiej przyszłości określą i ukształtują „j u t r o polskiego teatru”.

„Dzień dobry, Mario” to utwór kameralny, poetycki — napisała w „Życiu Literackim” Elżbieta Morawiec (1971, nr 20). Dwoje młodych — Maria i Józef — odchodzi z rodzicielskiego domu z najniezbędniejszym bagażem osobistym. Wynajmują ponurą rudere, gdzieś nad knajpą, na końcu świata, może w małym prowincjonalnym miasteczku, może w wielkiej metropolii. I to ma być ich miejsce własne. Ale pokój ma już jednego lokatora. Stary pojawia się w chwili, kiedy bohaterowie postawili zaledwie parę kresek w naiwnym rysunku własnego domu. Jest włóczęgą, clochardem, trochę sobowtórem pinterowskiego Dozorcy.” Maria Bechczyc-Rudnicka tak próbowała tę postać scharakteryzować: „Stary jest filozofem, po trosze pocieszycielem ludzi „na dnie”, jak Łuka Gorkiego. Mówi przysłowiami i cytatami z Pisma Świętego, może niezupełnie kanonicznego” („Teatr” 1971, nr 13). „Między nim a dziewczyną — cytując dalej artykuł Morawiec — nawiązuje się szczególny kontakt duchowy. Stary jest oczekiwanym gościem tego niby-domu, który tworzy Maria. Chłopiec jest bowiem niedojrzały, z łatwo stygnącym sercem i równie łatwo zapalną wyobraźnią”.

Tak rysuje się zawiązanie dramaturgicznego spięcia tego utworu, który miał już swoją prapremierę na Scenie Inicjatyw „Reduta 71” w Teatrze im. Osterwy w Lublinie. Tym razem inscenizatorem „Marii” będzie sam autor, który przygotował polemiczną w stosunku do lubelskiej premiery inscenizację. Grają: Zdzisław Klucznik — Starego, a parę młodych — Maja Wiśniowska i Maciej Staszewski, **BRONISŁAW CUDZICH** zaś **GOŚCIA**.



ZDJĘCIE Z PRÓBY